



Bp ENRICO DAL COVOLO SDB

Papieski Komitet Nauk Historycznych w Watykanie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2423-3936>

Zgłoszono: 19.02.2021; recenzowano: 29.04.2021; zaakceptowano do publikacji: 17.05.2021

TEOLOGIA: WYZWANIE DLA INNYCH NAUK W ZEŚWIECCZONEJ EUROPIE¹

THEOLOGY: A CHALLENGE FOR OTHER SCIENCES IN A SECULARIZED EUROPE

Abstract

The study focuses on scientific and methodological questions related to Catholic theology. It demonstrates that theology can be considered “science” only when it meets certain conditions. But it is precisely from its specific epistemological characteristics, that theology derives its own power to provoke and challenge other sciences and to organize the *universitas studiorum* in an increasingly secularized Europe. The indications of the most recent pontifical magisterium related to theological renewal are decisive in achieving this goal.

Keywords: theology, secularization, university

Abstrakt

Opracowanie rozpatruje przede wszystkim zagadnienia naukowe i metodologiczne dotyczące teologii katolickiej. Wynika z niego, że teologia jest nauką tylko wtedy, gdy spełnia określone warunki. Lecz właśnie ze specyficznych, charakterystycznych cech epistemologicznych teologia czerpie swoją zdolność i siłę prowokacji i stawiania wyzwania innym naukom oraz organizacji *universitas studiorum* w coraz bardziej zeświecczonej Europie. Do osiągnięcia tego celu decydujące są najnowsze wskazówki papieskiego magisterium w zakresie odnowy teologicznej.

Słowa kluczowe: teologia, sekularyzacja, uniwersytet

¹ Tekst na język polski przetłumaczyła Joanna Kaczyńska.

ZAMIAST WSTĘPU

Na początek warto postawić pytanie ogólne, pozornie naiwne: „Co to jest teologia (chrześcijańska)?”. Żeby odpowiedzieć na to pytanie, konieczne jest doprecyzowanie samego pojęcia teologii jako nauki i właściwej dla niej metody².

1. TEOLOGIA (KATOLICKA): ZASADNICZE KWESTIE NAUKI I METODY

Debata na ten temat i związana z nim bibliografia jest praktycznie niewyczerpana i nigdy się nie kończy. Próba zmieszczenia kwestii w kilku zdaniach byłaby zuchwalstwem. Warto w tym miejscu przywołać obraz „trójnoga”, bowiem *sacra doctrina* jest jak stolik, który, żeby zachować równowagę, potrzebuje co najmniej trzech nóg (może ich być nawet cztery, w zależności od tego, jak się na tę sprawę patrzy): pierwsza noga to Objawienie biblijne, druga to Tradycja, trzecia to nauczanie Kościoła, z którym jest ściśle powiązana ewentualna czwarta, czyli wszelkiego rodzaju bodźce (kulturowe, filozoficzne, społeczne, moralne, itp.) oddziałujące w chwili obecnej.

W przypadku zignorowania choćby jednego tylko z tych elementów składowych nie będzie już można mówić o autentycznej teologii chrześcijańskiej. Będzie to już coś całkiem innego, może nawet jak najbardziej cennego i ważnego, ale z pewnością nie będzie to już teologia Kościoła.

Od pięćdziesięciu lat do chwili obecnej studia, które zajmują się statusem teologii, opierają się mniej lub bardziej wyraźnie na numerze 16 Dekretu o formacji kapłańskiej *Optatam totius* Soboru Watykańskiego II, w którym Ojcowie soborowi wyrazili życzenie, by przedmioty teologiczne „nabrały świeżości dzięki żywшему powiązaniu z misterium Chrystusa i historią zbawienia”. Z tego właśnie tekstu został zaczerpnięty obraz „trójnoga”. Faktycznie ten bogaty treściowo paragraf przedstawia naukowe podejście do przedmiotu wiary zawartego w trzech odmiennych, ale hermeneutycznie uzupełniających się źródłach. Można je streścić w sposób bardzo syntetyczny, przeobrażając nieco obraz „trójnoga”.

Pierwszym, a zarazem fundamentalnym źródłem jest Pismo Święte, *universae theologiae veluti anima* (Sobór Watykański II 1965a, 16)³. Następnie źródłem o charakterze normującym jest Tradycja Kościoła, która obejmuje zarówno najcenniejszy wkład patrystyki wschodniej i zachodniej (z tego powodu często nazywana w sposób trochę zawężony „źródłem patrystycznym”), jak i wypowiedzi soborowe i Magisterium, a także szczególnie wzorowe opracowania teologiczne. I wreszcie należy wskazać na element systematyczny, obejmujący organizację i porządkowanie depozytu wiary do przekazywania w sposób coraz właściwszy dla chwili obecnej.

² Niniejszy tekst został w pierwotnej i częściowo zmienionej formie opublikowany w języku włoskim czasopiśmie „La Scala. Rivista di spiritualità dei Benedettini di Noci” 75(2020), nr 1 (styczeń–marzec), s. 30–38.

³ Por. także: „Niech studium Ksiąg Świętych stanie się niejako duszą Świętej Teologii” (Sobór Watykański II 1965b, 24). To wyrażenie Konstytucji dogmatycznej *Dei Verbum*, pisze Papież, cytując nr 24 Konstytucji, „stało się nam w ostatnich latach coraz bliższe” (Benedykt XVI 2010, 31).

Pierwsze dwa reprezentują *auditus fidei*, który polega na rozważaniu treści biblijnych oraz tradycji kościelnej. Natomiast trzeci element reprezentuje *intellectus fidei*, czyli refleksję mądrościową i systemową organizację zasadniczych elementów depozytu Objawienia, celem nowego głoszenia stale aktualizowanej wiary (Dal Covolo 2008, 229-242; por. *Theo-loghía* 2011). Skoro tak sprawy stoją, to jasne jest, że teologia jest nauką tylko wtedy, gdy spełnia określone warunki.

Jeżeli nauka oznacza *scire iuxta principia propria*, to teologia nie jest bynajmniej nauką w tym sensie, gdyż zasady, z których wyrasta, należą do *auditus fidei*. Są to zasady objawione, które – w ostatecznym rozrachunku – pochodzą od samego Boga. „Niech dociekanie teologiczne” – wskazuje stanowczo Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* – „zmierza do głębokiego poznania prawdy objawionej” (Sobór Watykański II 1965c, 62,7; 44,2; Sobór Watykański II 1965b, 23-24; Sobór Watykański II 1964, 4). Natomiast z punktu widzenia *intellectus fidei*, można powiedzieć, że teologia, dysponująca szczególnymi treściami i metodą, jest pełnoprawnie nauką w całym znaczeniu tego słowa, rozwijaną i coraz szerzej uznawaną w swoich długich dziejach (na ten temat szerzej: *Storia della Teologia* 1995, zwłaszcza 517-523).

W poszerzonym wydaniu *Memorie e digressioni* [Wspomnienia i dygresje] kard. Giacomo Biffi, zmarły już arcybiskup Bolonii, znakomity teolog, zadawał przywołane na początku niniejszego tekstu pytanie: „Co to jest teologia?”. I od razu odpowiadał: „Jest to, jak wskazuje sama nazwa, *scientia Dei*, w tym sensie, że właściwym jej przedmiotem jest Bóg objawiony, On stanowi początek i koniec przekazu o swoim życiu; a także w tym sensie, że jest ona pewnym uczestnictwem w Boskiej wiedzy: *quaedam impressio divinae scientiae* (*Summa Theologiae* I, q.1, a.3, ad 2um). Jest to też *scientia Christi*, bowiem każde wylanie *ad extra* życia trynitarnego i każde objawienie przychodzi poprzez Chrystusa, gdyż «zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia» (Kol 1,19). Istotnie, rozumienie zbawczego planu i całej rzeczywistości (w której uczestniczymy w akcie wiary), jakie posiadał Jezus, jest subiektywnym początkiem refleksji teologicznej: On jest pierwszym, najwyższym i jedynym prawdziwym i wyczerpującym «teologiem», do którego miłośnik *sacrae doctrinae* stara się upodobnić (na tyle, na ile mu się udaje). I wreszcie jest to *scientia Ecclesiae*”. Ostatecznie, „Teologia jest to samoświadomość *Christi totius*, która wzrasta pod wpływem Ducha Świętego oraz dzięki poszukiwaniom, wnikliwemu zgłębianiu i pełnej podziwu kontemplacji przez myślących wiernych” (Biffi 2010, 377).

Kilka lat temu – podczas wręczania nagród trzem zwycięzcom pierwszego konkursu „Premio Ratzinger” – Benedykt XVI omówił raz jeszcze pokrótce istotę tej kwestii. Papież zastanawiał się, czym naprawdę jest teologia, zważywszy, że „teologia jest nauką o wierze (...). Rodzi to jednak natychmiast pytanie: czy to jest naprawdę możliwe? Czy nie jest to jakąś sprzecznością? Czy nauka nie jest przypadkiem przeciwieństwem wiary? Czy wiara nie przestaje być wiarą, kiedy staje się nauką? I czy nauka nie przestaje być nauką, kiedy nią kieruje bądź wręcz ją sobie podporządkowuje wiara?”.

Jak widać, pytanie o to, czy teologia jest nauką, pozostaje wciąż aktualne: „Kwestie te – przyznawał bowiem Benedykt – które stanowiły poważny problem już dla teologii średniowiecznej, stały się jeszcze bardziej naglące we współczesnym ujęciu, a na pierwszy rzut oka wręcz nie do rozwiązania”.

Pomijając następne przemyślenia (które Papież rozwija jak tylko on to potrafi), ważne są przede wszystkim wnioski końcowe tego przemówienia, gdzie Papież stwierdził: „Jestem świadomy, że wszystko to nie stanowi odpowiedzi na pytanie o możliwości i o zadanie prawidłowej teologii, lecz uwidacznia jedynie wielkość wyzwania związanego z charakterem teologii. Jednakże człowiek potrzebuje właśnie tego wyzwania, ponieważ skłania ono, by otworzyć umysł i zastanawiać się nad prawdą jako taką, nad obliczem Boga” (Benedetto XVI 2011, 6).

2. WYZWANIE DLA TEOLOGII W ZEŚWIECCZONEJ EUROPIE, RYZYKUJĄCEJ UTRATĘ AUTENTYCZNEJ IDEI *UNIVERSITAS STUDIORUM*

Rzeczywiście, ze swoich specyficznych (i w niektórych punktach paradoksalnych), charakterystycznych cech epistemologicznych teologia czerpie swoją zdolność i siłę prowokacji i stawiania wyzwania innym naukom, które im bardziej są dzisiaj wyspecjalizowane pod względem metody i treści, tym bardziej zdają się rozpraszać w całym obszarze wiedzy. Fakt, że teologia nie działa *iuxta principia propria*, lecz opiera się na Słowie objawionym, z którego wyrasta, kieruje ją – z motywacjami i zasobami, które nie należą do innych nauk *universitas studiorum* – ku temu ostatecznemu, całkowitemu celowi prawdy, której szuka i do której zmierza.

Oczywiście do tego samego celu zmierzają i poszukują go na różne sposoby wszystkie nauki o tyle, o ile są – jak powinny być – *ministrae veritatis*. Lecz teologia – jeżeli jest prawdziwą teologią, czyli taką, która pozostaje wierna swojej autentycznej epistemologii – posiada dodatkowy wymóg w zakresie prawdy, wspólny innym naukom, ale w teologii przesądzający o jej specyficznym ostatecznym celu. To staje się oczywiste, gdy weźmie się pod uwagę, że zasadniczym i wszechogarniającym celem teologii nie jest szereg abstrakcyjnych wypowiedzi czy „noumen”, lecz *Res*, ku której zmierza, czyli Bóg.

„Akt wiary – pisał już św. Tomasz – nie dotyczy ostatecznie sposobu wyśłowienia, lecz *Res*, Rzeczy samej sobie” (*Summa Theologica*, IIa-IIae q.1, a.2, ad 2um). Właśnie ten realizm wiary kieruje badania teologiczne ku całej Prawdzie. Istotnie, teologia doskonale zdaje sobie sprawę, że *Rzecz*, do której ma dążyć, jest ostatecznie udziałem łaski w poznaniu, jakie wcielony, ukrzyżowany i zmartwychwstały Syn ma o swoim Ojcu, w komunii Ducha Świętego. „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi” – woła sam Jezus Chrystus w swoim *Magnificat* – „że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec Mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11,25-27).

W tradycji Kościoła, teologia jako *fides quaerens intellectum*, nawet w wielorakości swoich form historycznych (na ten temat *Storia della Teologia* 1995, przede wszystkim 517-523), kształtuje się jako ćwiczenie rozumu wynikające z doświadczenia wiary, którą się karmi i której wzrastanie jest jego celem. „Pragnąłem widzieć siłami umysłu to, w co uwierzyłem”, stwierdza święty Augustyn odnośnie do głównej tajemnicy Objawienia, Trójcy Świętej (*La Trinità*, XV, XVIII, 51).

Wizją, do której dąży pragnienie, które uruchamia poznawanie tajemnicy objawionej, jest coraz pełniejsze wnikanie i coraz żywsze uczestniczenie w Prawdzie, którą jest sam Chrystus (por. J 14,6). Wiara przystaje do tego wewnętrznie, intymnie, w uzasadnionej, pewnej nadziei spełnienia tego pragnienia w nadmiarze i niewyczerpanie w Królestwie niebieskim: „Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany” (1 Kor 13,12).

Z tej intymnej natury teologii wywodzi się specyficzna forma jej naukowości. Teologia bowiem jest *scientia* ściśle w tym sensie, że jest rygorystycznie wymierzana w swojej intencjonalności i działaniu przez Przedmiot, który został jej ofiarowany przez Objawienie, a którym jest Bóg w Chrystusie.

W swojej „złotej książeczce”, a więc w *Krótkim przewodniku dla chrześcijan*, Hans Urs von Balthasar pisał: „Nie ma nauki, która mogłaby twierdzić, że jest wolna w stosunku do swojego przedmiotu; tylko dzięki przedmiotowi jest ona wyrażnie określoną dyscypliną, która ma pełne prawo należeć do grona innych nauk. Dyscyplina jest naukowa tylko wtedy, gdy jej metoda badawcza odpowiada specyficznej naturze przedmiotu. Przedmiotem teologii jako nauki jest wiara chrześcijańska ze wszystkimi szczególnymi, nieodłącznymi od jej natury cechami. Wiara ma swój początek w historii, ale jednocześnie «rości sobie prawo» do wyjawiania powszechnego sensu historii, od jej początku do końca. Baranek Apokalipsy łamie siedem pieczęci historii świata” (Balthasar 1986, 53).

Warto przytoczyć tutaj słynną maksymę świętego Tomasza: teologia jest *scientia*, „wszak opiera się o zasady poznane światłem nadrzędnej wiedzy, jaką jest wiedza Boga i nieba” (*Summa Theologica*, I, q. 1, a. 2). W ten sposób Akwinata łączy organicznie metodę argumentacji teologii scholastycznej jako *scientia* z nowotestamentową i patrystyczną perspektywą, która widzi w wierze i w opartej na niej wiedzy uczestnictwo łaski w poznawaniu Ojca: korzysta z tego, ze swej natury, Słowo wcielone, a w przypadku człowieka dokonuje się to przez *visio beatifica* świętych. Ostatecznie, teologia jest *scientia* tylko jako rozwój *scientia Dei*, czyli „wiedzy” (nie zapominajmy biblijnego, a także mistycznego znaczenia czasownika „wiedzieć”), jaką Bóg ma o sobie, a którą On sam zechciał się z nami podzielić (objawić).

Pisał w roku 1988 kardynał Joseph Ratzinger: „Teologia jest w tym sensie nauką podrzędną, która sama nie pojmuje ani nie udowadnia swoich ostatecznych podstaw. Jest ona, by tak rzec, zawieszona na «wiedzy świętych», na ich spojrzeniu: to spojrzenie jest punktem odniesienia dla teologicznej myśli, która jest też gwarancją ich prawowierności (...). Bez realizmu świętych, bez ich kontaktu z rzeczywistością,

o której mowa, teologia staje się pustą, intelektualną rozgrywką i traci także swój charakter naukowy” (Ratzinger 1988; por. Dal Covolo 2005, 679-696).

PODSUMOWANIE

W duchu opcji epistemologicznych (i tylko wówczas, gdy są one rzeczywiście przestrzegane) teologia zachowuje swój charakter wyzwania w odniesieniu do *universitas studiorum*, nie tylko dla wierzącego, lecz również dla niewierzącego. Pouczająca jest w tym zakresie refleksja J. Ratzingera, w owym czasie profesora teologii dogmatycznej na Uniwersytecie w Tybindze, kiedy to – tuż po Soborze Watykańskim II – Europa była ogarnięta przez prądy kontestacyjne, które wydawały się potrząsać samymi fundamentami prawdy.

„Człowiek dochodzi do prawdy bytu” – pisał w roku 1968 przyszły papież w książce *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dzisiaj szczególnie aktualnej – „nie poprzez wiedzę, tylko poprzez rozumienie, rozumienie sensu, któremu się powierzył (...). Uważam, że jest to dokładne znaczenie tego, co nazywamy rozumieniem: mianowicie, że uczymy się ujmować jako sens i jako prawdę to oparcie, którego się trzymamy: że uczymy się poznawać, iż oparcie to stanowi sens”. W takim razie „wiedza o funkcjonalności świata – podsumowuje Ratzinger – o czym nas wspaniale informuje dzisiejsza myśl techniczno-przyrodnicza, nie daje jeszcze rozumienia świata i bytu. Dlatego teologia jako rozumiejące, trzymające się logosu (= racjonalne, rozumnie pojmujące) mówienie o Bogu jest podstawowym zadaniem wiary chrześcijańskiej. Rozumienie wyrasta tylko z wiary” (Ratzinger 1969, 44-45).

W sposób spójny teologia – właśnie dlatego, że jest *fides quaerens intellectum* – przedstawia się jako „miejsce” prawdziwej syntezy pomiędzy naukami humanistycznymi a „nauką Bożą”, wobec fragmentaryczności dziedzin wiedzy. I to jest – w ostatecznym rozrachunku – wielkie wyzwanie teologii dla uniwersytetów w obliczu dyktatury „jedynej myśli” oraz ekonomicznego i informatycznego technologizmu: wyzwanie polega na wiarygodnej koordynacji rozumu z wiarą.

Kilkakrotnie miałem okazję przedstawiać niektóre fundamentalne punkty tej pilnej „odnowy teologicznej” proponowanej przez Benedykta XVI i kontynuowanej konsekwentnie w nauczaniu papieża Franciszka, od *Lumen fidei* po *Amoris laetitia* i przemówienie *Do wspólnoty Portugalskiego Uniwersytetu Katolickiego* z 26 października 2017. Z tego przemówienia warto przytoczyć pouczający fragment: „Można by uznać – powiedział Papież – że skoro tego rodzaju nauczanie uniwersyteckie opiera swoje ustalenia na wierze, to nie może wymagać, by ci, którzy tej wiary nie podzielają, akceptowali ich wiarygodność i zasadność. Lecz nawet, jeśli jest pewne, że wiary nie podzielają, mogą jednak uznać i docenić ich etyczne uzasadnienie, które im się proponuje (...), skarb wiedzy i doświadczenia etycznego ważny dla całej ludzkości”.

Ostatecznie „odnowa teologiczna”, z którą się konfrontujemy w kontekście przyszłego, otwartego i owocnego dialogu z *universitas studiorum*, dotyczy głównie następujących punktów: rozszerzenie rozumu na wymiary wiary i miłości; realizm

wiary i świadectwo życia; bardziej ogólnie – w rzeczy samej – pilnie potrzebna nowa synteza myśli w obliczu postępujących w związku z sekularyzacją rozbieżności pomiędzy religią a rozumem; pomiędzy teologią a filozofią i innymi dziedzinami wiedzy; pomiędzy teologią racjonalną a wymiarem kontemplacyjnym; pomiędzy tak zwaną egzegezą akademicką a *lectio divina*; pomiędzy ortodoksją a ortopraksją. Taka „odnowa” – jestem pewien – sprawi, że wyzwanie, jakim teologia jest dla uniwersytetów, będzie coraz bardziej proaktywne i owocne w sytuacji prawie globalnego zjawiska sekularyzacji, w Europie i na świecie.

BIBLIOGRAFIA:

- Balthasar, Hans Urs von. 1986. *Piccola guida per i cristiani*. Milano: Jaca Book.
- Benedetto XVI. 2011. *Discorso del Papa durante la consegna dei riconoscimenti ai tre vincitori della prima edizione del «Premio Ratzinger»*: “La ragione che segue la fede risponde alla sua vocazione” (30 giugno 2011). *Osservatore Romano* (30 giugno – 1° luglio), 6.
- Benedykt XVI. 2010. *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*.
- Biffi, Giacomo. 2010. *Memorie e digressioni di un italiano*. Siena: Nuova Edizione.
- Dal Covolo, Enrico. 2005. La lettura della vita dei santi come formazione. *Rivista di Asctica e Mistica*, 30, 679-696.
- Dal Covolo, Enrico. 2008. Metodo teologico e studio dei Padri della Chiesa oggi. W: *Il metodo teologico: tradizione, innovazione, comunione in Cristo*, red. Manlio Sodi, 229-242. Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana.
- Ratzinger, Joseph. 1969. *Introduzione al cristianesimo. Lezioni sul simbolo apostolico*. Brescia: Queriniana.
- Ratzinger, Joseph. 1988. *Credere, cioè vedere. 30 Giorni*, 12.
- Sobór Watykański II. 1964. *Dekret o ekumenizmie „Unitatis Redintegratio”*.
- Sobór Watykański II. 1965a. *Dekret o formacji kapłańskiej „Optatam Totius”*.
- Sobór Watykański II. 1965b. *Konstytucja dogmatyczna o Bożym Objawieniu „Dei Verbum”*.
- Sobór Watykański II. 1965c. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et Spes”*.
- Storia della Teologia*, t. 1: *Dalle origini a Bernardo di Chiaravalle*, red. Enrico Dal Covolo. 1995. Bologna-Roma: EDB.
- Theo-loghía. Risorsa dell’Universitas scientiarum*, red. Manilio Sodi. 2011. Città del Vaticano: Lateran University Press.